

Gospodarze lasu, krwiożercze bestie, upragnione trofea - sytuacja wilków na podstawie raportu „Defenders of Wildlife”

Najnowsze wydanie amerykańskiego kwartalnika „Defenders” zawiera kilkustronicowy raport o sytuacji wilków na świecie. Około 200 tysięcy wilków zamieszkuje obecnie 57 krajów, głównie w Ameryce Północnej, Azji i Europie. Ich liczba niepokojąco się zmniejsza. Dawno, dawno temu było ich około 20 milionów. Głównym zagrożeniem, powtarzającym się w opisach poszczególnych populacji w większości regionów świata, jest niszczenie i zagarnianie przez człowieka siedlisk wilczych rodzin. Autorzy przypominają że każdej minuty wycinanych jest 30 tysięcy akrów lasu, a ogromne obszary zajmowane są pod hodowlę i budownictwo. Kolejnym zagrożeniem jest myślistwo, a także gospodarka leśna oraz ludzkie stereotypy i przesady o wilczej demonicznej krwiożerczości.

Najwięcej wilków zamieszkuje Amerykę Północną – 60 tysięcy Kanadę i 11 tysięcy Stany Zjednoczone. W Meksyku ostatnie wilki widziano w latach 70-tych. Wyjątkowo ciężki jest los wilków kanadyjskich, gdzie poluje się zarówno zastawiając pułapki, jak i urządzając pogonie na skuterach śnieżnych (pisały o tym Donosy).

W Europie (wyłączając Rosję) żyje około 15 tysięcy wilków, z czego najwięcej (2 tysiące) w Hiszpanii. Legalne polowania odbywają się tu przez 3-4 miesiące w roku, co wystarcza na odstrzał około 700 osobników. Dodatkowo hiszpańskie wilki są prześladowane przez farmerów i hodowców owiec. We Włoszech wilki mają się lepiej. Są objęte ochroną i ich liczebność wzrasta, pojawiają się nawet na przedmieściach Rzymu. Hodowcom wypłacane są odszkodowania za wszelkie straty. Niestety jeden z kontrowersyjnych biologów zajmujących się wilkami – Luigi Boitani – stworzył projekt wyznaczenia stref, gdzie polowania na wilki byłyby dozwolone.

Wielka Brytania nie ma wilków od kilku stuleci. Ostatnio wiele mówi się o możliwości reintrodukcji w Szkocji, jednak projekt ten spotyka się z protestami ze strony hodowców owiec i myśliwych.

Sytuację w Polsce przedstawia Henryk Okarma, sugerując konieczność udoskonalenia systemu wypłat odszkodowań za straty od wilków oraz akcji edukacyjnych przedstawiających prawdziwe, wcale nie takie straszne, oblicze tego gatunku. Na załączonej fotografii aktywiści *Pracowni na rzecz wszystkich istot* protestują przeciw limitowi odstrzałów wyznaczonemu w województwie krośnieńskim.

Maria Hudakova ze słowackiej organizacji VLK podaje, że walka o przetrwanie wilka prowadzona przez jej organizację to walka o zachowanie lasów naturalnych, gdzie rabunkowa gospodarka wciąż opiera się na zrębach zupełnych. Myśliwi zabijają rocznie około 150 wilków, dodatkowym problemem jest kłusownictwo.

50 tysięcy myśliwych i możliwość uzyskania równowartości 2 miesięcznej pensji za wilcze futro mówią same za siebie o sytuacji w Rumunii. Również w Bułgarii, Łotwie, Estonii, Białorusi i Ukrainie wilki nie są objęte żadną formą ochrony. Żyjące w Chorwacji 50-100 wilków, choć oficjalnie pod ochroną, narażone są na ataki kłusowników. Także Słowenia objęła swoje 20-25 wilków całkowitą ochroną. Podobnie jest w Szwajcarii (5 osobników), Francji (7-15), Niemczech (mniej niż 10) i Austrii (5).

Eksterminacja wilków w Rosji to holocaust tego gatunku – twierdzi Nikita Ovsianikov z Rosyjskiej Akademii Nauk. Trucie i zastawianie pułapek to wciąż popularny proceder. W niektórych rejonach

nadal wypłaca się nagrody za zabicie wilka. Kłusownictwo również robi swoje, nie tylko w przypadku wilka – giną niedźwiedzie, tygrysy syberyjskie, pantery śnieżne. Wielkoobszarowe zręby zupełnie niszczą siedliska i korytarze ekologiczne. W tak niepewnych warunkach żyje w Rosji jeszcze 30-40 tysięcy wilków.

W pozostałej części Azji mamy przede wszystkim 3,6 miliarda ludzi. Dla wilków pozostaje niewiele miejsca. Lasy i stepy zamieniają się w tereny rolnicze i hodowlane. W istniejących jeszcze dzikich enklawach (np. góry Pamir) wilki są konkurentami myśliwych i jako takie nie mogą liczyć na łaskawe traktowanie. W Indiach 2 tysiące wilków żyje w większości w pobliżu wiosek (ze względu na dużą gęstość zaludnienia nie mają szans żyć w odosobnieniu). Kłusownictwo oraz utrata siedlisk i możliwości polowania decydują o szybkim spadku liczebności. Dodatkowo istotna jest powszechna niechęć do wilków spowodowana wypadkami z lat 1996-97, kiedy to rzekomo zaatakowały one aż 64 dzieci.

Na Bliskim Wschodzie, w Izraelu wilki są pod ochroną od 1954 roku (ok. 150). W Arabii Saudyjskiej żyje 600-700 wilków pustynnych. Nie są zagrożone ze względu na bardzo wysoką temperaturę i brak dostępu do wody na zamieszkiwanych przez nie terenach. Tu (przynajmniej na razie) nie grozi rozwój gospodarczy. Etiopia jest zamieszkała przez ok. 100 wilków, niestety liczba ta zmniejsza się ze względu na rozwój rolnictwa, mieszanie się z psami i polowania urządzone przez hodowców owiec.

Autorzy podsumowują tekst stwierdzeniem, iż uratowanie wilka jest ogromnym wyzwaniem dla władz, organizacji ekologicznych i społeczeństw. Mogą one brać przykład z kampanii podejmowanych przez grupy z Polski i Słowacji, stanowiących promyk nadziei dla Pięknych, Dzikich, Ginących.

Lila Dawidziuk

Na podstawie „Defenders”, czasopisma organizacji *Defenders of Wildlife* ze Stanów Zjednoczonych.